

Prof. dr hab. Zdzisław Wawrzyniak
Instytut Filologii Germańskiej
Uniwersytet Rzeszowski

**„BRATERSKA WSPÓLNOTA DÓBR
ORAZ MIŁOSIĘRDZIE CZYNÓW” UWAGI
O NAUCZANIU SPOŁECZNYM JANA PAWŁA II
“Brotherly Togetherness of Goods and Mercy of Deeds”
– Consideration of Social Teaching of John Paul II**

Nauczanie społeczne Jana Pawła II, sformułowane *expressis verbis* w trzech encyklikach, a także w niektórych adhortacjach i listach apostołskich, jest tematem rozległym i niełatwym. Chciałbym w miarę moich możliwości uwyraźnić najistotniejsze punkty tego wielkiego nauczania o wymiarach antropologicznych, filozoficznych i teologicznych. Zaczę od słów Jana Pawła, które usłyszeliśmy w przemówieniu do ludzi nauki w Krakowie, w kościele św. Anny w dniu ósmego czerwca w roku 1997.

„W codziennym trudzie pracownika nauki konieczna jest także szczególna wrażliwość etyczna. Nie wystarcza bowiem troska o logiczną, formalną poprawność procesu myślenia. Czynności umysłu muszą być koniecznie włączane w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych, jak szczerłość, odwaga, pokora i uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka. Dzięki wrażliwości moralnej zachowana zostaje bardzo istotna dla nauki więź pomiędzy prawdą i dobrem. Tych dwóch spraw nie można bowiem od siebie oddzielać.”

Autentyczna troska o człowieka to w myśleniu i działaniu Jana Pawła II troska o jego dobro cielesne i duchowe, troska społeczna i osobowa zarazem. Najbardziej wyraziście o trosce społecznej świadczą trzy encykliki spośród wszystkich czternastu:

- 1) „*Laborem exercens*”, ogłoszona 14 września 1981 roku w 90 lat po encyklice „*Rerum novarum*” papieża Leona XIII.
- 2) „*Sollicitudo rei socialis*”, ogłoszona 30 grudnia 1987 roku w 20 lat po encyklice „*Popularum progressio*” papieża Pawła VI.
- 3) Trzecia encyklika społeczna Jana Pawła II to „*Centesimus Annus*”, ogłoszona 1 maja 1991 roku w 100 lat po encyklice „*Rerum novarum*” Leona XIII.

Już to wyliczenie wskazuje dobitnie, że Jan Paweł II nawiązuje w swoich tekstach do swoich poprzedników wrażliwych na kwestię społeczną – Leona XIII i Pawła VI.

Ośmielam się tutaj stwierdzić, że Jan Paweł II nauczanie społeczne obu wspomnianych papieży nie tylko kontynuuje i rozwija, lecz w ogromny sposób wzbogaca, obejmując swoją troską i głęboką refleksją zagrożenia, wyzwania i nadzieje czasów współczesnych, zwłaszcza wiek XX i początek XXI wieku. Podstawą moich skromnych uwag o nauczaniu społecznym Jana Pawła II jest, oprócz wspomnianych trzech encyklik, list apostolski Jana Pawła II „*Novo millennio in evnente*”, skierowany do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie wielkiego jubileuszu roku 2000. W liście tym, który ukazał się w wydawnictwie Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej w styczniu 2001 roku, znalazłem słowa, które po części weszły do tytułu mojego wystąpienia. Pragnę zacytować jednak tutaj nieco dłuższy fragment listu, by umiejscowić ten tytuł w pełniejszym kontekście. Papież pisze: „Potrzebna jest dziś nowa „wyobraźnia miłosierdzia”, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr.” [NMI, s. 71]. I dalej: „Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnotie, aby ubodzy czuli się „jak u siebie w domu”. (...). Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii (...) może pozostać nie zrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu. Miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów.” [NMI, s. 71, 72].

O czynach codziennych, czyli o pracy ludzkiej, traktuje encyklika „*Laborem exercens*”. Znamienne jest zdanie brzmiące następująco: „Praca ludzka stanowi najistotniejszy klucz do całej kwestii społecznej.” [LE, s. 108]. A kwestia społeczna w rozumieniu papieża, sformułowanym w tej encyklice, to nie tylko kwestie lokalne, to „wyrównywanie oraz szukanie dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich” [LE, s. 106, 107] w warunkach istniejących nierówności i sprawiedliwości. Kiedy mówi o pracy ludzkiej, zaznacza, iż ma na myśli rolnictwo, przemysł, usługi i badania naukowe. Wyraźnie akcentuje podmiotowy wymiar pracy. Przez pracę człowiek bardziej staje się człowiekiem. Podkreśla zasadę pierwszeństwa pracy przed kapitałem. Błąd ekonomizmu, pisze papież, polega na tym, że to, co duchowe i osobowe, jest zepchnięte na dalszy plan, a zysk i dzika żądza powiększania własności prowadzi do konsumi-

zmu i deprawacji osoby ludzkiej. Prawo własności, prawo do własności indywidualnej, nazywanej też własnością prywatną, jest niekwestionowane, ale ponad tym prawem, akcentuje mocno Jan Paweł II, jest prawo „uniwersalnego przeznaczenia dóbr” [LE, s. 129], a zarazem „prawo powszechnego używania dóbr”. Rzeczą nie do przyjęcia jest stanowisko „sztywnego kapitalizmu”, który głosi wyłączną własność środków pracy. Jan Paweł II mówi wyraźnie o „współwłasności środków pracy”. Dalej stwierdza papież, iż „bezrobocie jest złem”, ponieważ nadrzędne „jest święte prawo do życia i utrzymania” [LE, s. 136], które wynika z Księgi Rodzaju [1, 28]. Powołuje się przy tym na słowa: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”. W encyklice „*Laborem exercens*” znajdujemy też zwięzłą i moim zdaniem, najtrafniejszą definicję polityki „jako roztropnej troski o dobro wspólne” [LE, s. 142]. Duchowość pracy polega na tym, że praca to w pierwszym rzędzie *actus personae*, czyli działanie osoby. Z kolei zostaje przedstawiony Jezus Chrystus jako człowiek pracy. Cytuje również Autor encykliki twarde słowa świętego Pawła Apostoła: „Kto nie chce pracować, niech też nie je.” [LE, s. 151].

Podsumowując pragnę stwierdzić, że encyklika „*Laborum exercens*” z roku 1981 jest wstępem do nauczania społecznego Jana Pawła II, jest swoistą teologią pracy ludzkiej, w której człowiek jako widzialny obraz niewidzialnego Boga został ukazany jako podmiot pracy, dla której rozwój oznacza bardziej być, a nie tylko więcej mieć.

Następna encyklika społeczna „*Sollicitudo rei socialis*” z roku 1987 jest w całości poświęcona społecznej trosce Kościoła o autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa. Papież w radykalnie realistyczny sposób mówi w tej encyklice o „sytuacji nędzy i niedorozwoju milionów ludzkich istnień” oraz o „nierównomiernym podziale środków potrzebnych do życia” [SRS, s. 325, 327].

W rozdziale „Panorama świata współczesnego”, komentując sytuację w krajach bogatych i biednych, Jan Paweł II stwierdza bez ogródek: „Już Encyklika *Populorum progressio* przewidywała, że przy istnieniu takich systemów będzie się mogło powiększać bogactwo bogatych, przy równoczesnym utrwalaniu nędzy ubogich. Potwierdzeniem tego przewidywania jest pojawienie się tak zwanego „Czwartego Świata” [SRS, s. 334].

Jako najbardziej wyraźne i dotkliwe fakty niedorozwoju określa papież (1) niedostatek mieszkań, (2) zjawisko bezrobocia lub niepełnego zatrudnienia. Jako znak i fakt prawdziwego rozwoju ludów wymienia papież na pierwszym miejscu dostęp do rzeczywistych dobrodziejstw, a nie samo nagromadzenie dóbr i usług. W kontekście bolesnej nędzy

i niedorozwoju w Drugim, Trzecim i Czwartym Świecie, mówi Jan Paweł II o „nadrozwoju” w Pierwszym Świecie i o panującej tam ideologii konsumizmu prowadzącej do degradacji osoby ludzkiej. Do najbardziej dobitnych zdań opisowych tej encykliki zaliczam następujące stwierdzenie: „Stosunkowo nieliczni posiadają wiele, a liczni nie posiadają prawie nic” [SRS, s. 348].

Mówiąc o perspektywach rozwoju i prawdziwej hierarchii wartości, Jan Paweł II konstatuje krótko: „Człowiek jest zawsze protagonistą rozwoju” [SRS, s. 350]. Do istotnych wymiarów rozwoju zalicza papież poszanowanie wszystkich praw człowieka, zwłaszcza prawa do życia. Opisując sytuację po zakończeniu II wojny światowej, charakteryzuje On Zachód jako obszar opanowany przez „liberalny kapitalizm” oraz Wschód jako teren, na którym rządy próbują narzucić ludom „kolektywizm marksistowski”. Przy tej okazji krytycznie zauważa Jan Paweł II, iż Zachód brnie w egoistycznej izolacji wobec reszty świata, a Wschód grzeszy straszącymi zaniedbaniami wobec praw człowieka, przede wszystkim wobec prawa do swobodnej inicjatywy, przedsiębiorczości i rozwoju. Za szczególnie groźne i zbrodniczo niebezpieczne zjawiska uważa Jan Paweł II produkcję broni, handel bronią, terroryzm, rosnącą nienawiść wobec innych, spadek przyrostu urodzeń i losy milionów uchodźców z wielu krajów i kontynentów.

W rozdziale „Prawdziwy rozwój ludzki” tej encykliki mówi jej Autor o powołaniu człowieka do pracy, które wynika z Ksiąg Starego i Nowego Testamentu, a także z refleksji antropologicznej wielu myślicieli, nie wyłączając Jana Pawła II. Jako najcięższe grzechy współczesnego świata wymienia On: wyłączną żądzę zysku, pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli, bałwochwalczy kult pieniądza, bałwochwalczy kult ideologii, bałwochwalczy kult technologii. Zło moralne jest główną przyczyną nierówności i niesprawiedliwości społecznych. Konieczne jest podjęcie troski i pracy dla dobra wspólnego. Chodzi o pełny rozwój całego człowieka i wszystkich ludzi. Konieczne jest nawrócenie jednostek i społeczeństw, aby ludzie, wszyscy ludzie, mogli stać się uczestnikami „uczty życia”, ponieważ każdy człowiek, każdy bliźni jest „żywym obrazem Boga Ojca” [SRS, s. 363].

Nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś trzecią drogą, przeciwstawiającą się liberalnemu kapitalizmowi. Nauka społeczna Kościoła wchodzi w zakres misji ewangelicznej, w której naczelną zasadą jest „miłość preferencyjna na rzecz ubogich” [SRS, s. 366]. Za największy grzech społeczny uważa Jan Paweł II „niezauważenie wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej” [SRS, s. 369]. Niesłychanie wyraźnie brzmią słowa Jana Pawła II,

który pisze: „Dobra tego świata zostały pierwotnie przeznaczone dla wszystkich” [tamże].

Wzywając osoby i organizacje odpowiedzialne za rozwój ludów i krajów do koniecznych reform gospodarczych i społecznych, Jan Paweł II podkreśla, iż dotychczasowe smutne doświadczenia i negatywny obraz chwili obecnej, który nakreślił w encyklice „*Sollicitudo rei socialis*” nie powinien prowadzić do pesymizmu i desperacji, gdyż wiara i ufność w możliwości prawdziwego rozwoju nigdy nie mogą być przekreślone. We wszystkich działaniach organizacji gospodarczych i społecznych powinna zostać uwzględniona godność osoby ludzkiej, która jest widzialnym i niezniszczalnym obrazem niewidzialnego Boga Stwórcy, obrazem Boga identycznym w każdym z nas [SRS, s. 374].

Encyklika „*Centesimus annus*” została ogłoszona w setną rocznicę encykliki „*Rerum novarum*” papieża Leona XIII. Jan Paweł II zaznacza, iż chrześcijańska nauka społeczna jest istotną częścią teologii moralnej i antropologii społecznej, które to dziedziny widzi i rozpatruje w ścisłym i nierozzerwalnym związku. Wielu komentatorów świeckich na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych ze zdumieniem, ale i z uznaniem pisało po ogłoszeniu encykliki „*Centesimus annus*” w dniu 1 maja 1991 roku o antropocentryzmie myśli teologicznej polskiego papieża. Autor encykliki powołuje się w sposób wielce wymowny na słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” [Mt 25, 40]. Najprościej interpretując główne przesłanie tej encykliki społecznej, stwierdzić należy, iż Jan Paweł II mówi dobitnie i bez ogródek zarówno biskupom i wiernym, jak i ludziom dobrej woli, że wiara bez czynów jest wiarą pustą, co najwyżej wiarą dobrych intencji. Inaczej mówiąc, wiara bez czynów nie jest wiarą wiarygodną. Zarazem podkreśla On, iż nie ma prawdziwego rozwiązania kwestii społecznej poza Ewangelią. Kwestia społeczna jest jaskrawo widoczna w nowych formach ubóstwa istniejącego w świecie. Krytyce poddaje Jan Paweł II oba główne systemy społeczno-ekonomiczne: liberalny kapitalizm i realny socjalizm. Cytując: „Pomimo wielkich przeobrażeń, które dokonały się w najbardziej rozwiniętych społeczeństwach, niedostatki kapitalizmu w dziedzinie humanitarnej, prowadzące do dominacji rzeczy nad ludźmi, bynajmniej nie zanikły; przeciwnie ubodzy cierpią dziś nie tylko z powodu braku dóbr materialnych, ale także z braku wiedzy i umiejętności, co nie pozwala im wyjść ze stanu upokarzającego podporządkowania” [CA, s. 500].

W encyklice „*Centesimus annus*” omówione zostały cztery istotne tezy nauczania społecznego Jana Pawła II, które skrótowo brzmią następująco: 1. praca ludzka jest jedynym źródłem bogactwa państw, 2. uni-

wersalne przeznaczenie dóbr ziemi wynika z woli Bożej objawionej w Piśmie Świętym, 3. Kościół uznaje prawo do własności prywatnej (indywidualnej) za zgodne z prawdą objawioną, 4. prawo do tworzenia stowarzyszeń zawodowych wynika z prawa ludów do prawdziwego rozwoju gospodarczego i społecznego.

W odniesieniu do pracy jako jedyne go źródła bogactw ludów Jan Paweł II stwierdza, że ziemia to pierwszy dar Boży dla ludzi. Właściwą odpowiedzi ą ludzi na ten dar jest praca. Pracować z innymi i pracować dla innych jest powołaniem każdego człowieka. Mówiąc o uniwersalnym przeznaczeniu dóbr ziemi, Jan Paweł II pisze *expressis verbis*: „Bóg dał ziemi ę całemu rodzajowi ludzkemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo. To stanowi uzasadnienie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi” [CA, s. 497].

Obok własności ziemi, rozumianej jako własności wszelkich dóbr materialnych, polski papież wymienia „własność wiedzy, techniki i umiejętności”. W tym kontekście zauważa (cytuje): „Bogactwo krajów uprzemysłowionych polega o wiele bardziej na tym typie własności, aniżeli na zasobach naturalnych.” [CA, s. 498]. Dalej mówi o wielkości roli kreatywnej pracy ludzkiej i istotnej zdolności do inicjatywy i przedsiębiorczości.

Prezentując ten wątek swoich rozważań papież stwierdza: „Istotnie, głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemi ą sam człowiek.” [tamże].

Najbardziej dobitnie daje wyraz swoim przekonaniom, pisząc: „Niegdyś decydującym czynnikiem produkcji była ziemia, a później kapitał, rozumiany jako wyposażenie w maszyny i dobra służąca jako narzędzie, dziś zaś czynnikiem decydującym w coraz większym stopniu jest sam człowiek, to jest jego zdolności poznawcze, wyrażające się w przygotowaniu naukowym, zdolności do uczestniczenia w solidarnej organizacji, umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi.” [CA, s. 499].

Mówiąc o społeczeństwie przyszłości, Jan Paweł II pisze, iż ma na myśli „społeczeństwo, w którym istnieją wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo” [CA, s. 501]. Krytykując zjawisko konsumizmu w krajach zachodnich, zauważa, iż rośnie jednak w świecie „zapotrzebowanie na jakość”, przede wszystkim „jakość życia” i „jakość kultury”. Pragnieniu „posiadania i używania”, wzniecanemu i potęgowanemu przez reklamę, przeciwstawia pragnienie „bycia i wzrastania”. Obok ekologii ziemi uznaje za bardzo ważną „ekologię ludzką”, czyli ochronę warunków moralnych, którą to ochronę może podjąć kultura świętości życia. Życie święte to życie według prawdy. Jednostka, czyli osoba ludzka,

rodzina i społeczeństwo są wcześniejsze od państwa. Pięknie i prawdziwie określa rodzinę jako „sanktuarium życia” [CA, s. 506].

W rodzinie człowiek może „uczynić z siebie dar dla innych”, co jest pierwszym warunkiem uświęcania własnego życia. Głębokie rozumienie wolności osobowej znajduje swój wyraz w następującym sformułowaniu: „Posłuszeństwo prawdzie o Bogu i człowieku jest pierwszym warunkiem wolności” [CA, s. 509].

Totalitaryzmy dwudziestowieczne wynikły z ateizmu, z negacji Boga i pogwałcenia godności osoby ludzkiej. Małoduszność i przemoc znalazły w totalitaryzmie samowolę grzechu, przy czym grzech kardynalny to odrzucenie Boga, jego totalna negacja w życiu społecznym i rodzinnym. Ale również demokracja bez wartości, demokracja, która nie uznaje transcendentnej godności osoby ludzkiej i jej prawa do życia, popełnia błąd antropologiczny i jest skazana na degenerację.

Kończąc moje uwagi o nauce społecznej Jana Pawła II, z konieczności lakoniczne i posługujące się przede wszystkim cytatami z tekstów polskiego papieża, chciałbym przytoczyć tutaj jeszcze słowa następujące: „Antropologia chrześcijańska jest zatem w istocie jednym z działów teologii, z tej samej racji nauka społeczna Kościoła, zajmując się człowiekiem, interesując się nim samym i jego sposobem postępowania w świecie, należy (...) do dziedziny (...) teologii, zwłaszcza teologii moralnej” [CA, s. 523].

W kontekście tematyki zbioru „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy” niech wolno mi będzie przytoczyć tutaj wypowiedź księdza Jana Twardowskiego – wiersz pod tytułem „Sprawiedliwość” (z roku 1970, z tomiku „Znaki ufności”).

Prof. Annie Świedorkównie

Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka

Gdyby wszyscy byli silni, jak konie

Gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni w miłości

Gdyby każdy miał to samo

Nikt nikomu nie byłby potrzebny

Dziękuję Ci że sprawiedliwość Twoja jest nierównością

To co mam i to czego nie mam

Nawet to czego nie mam komu dać

Zawsze jest komuś potrzebne

Jest noc żeby był dzień

Ciemno żeby świeciła gwiazda

Jest ostatnie spotkanie i rozłąka pierwsza

Modlimy się bo inni się nie modlą

Wierzymy bo inni nie wierzą

Umieramy za tych co nie chcą umierać
Kochamy bo innym serce wychłódło
List przybliża bo inny oddala
Nierówni potrzebują siebie
Im najłatwiej zrozumieć że każdy jest dla wszystkich
I odczytywać całość